

Protesty przeciwko reformie służby zdrowia

13 lipca 2011

CZECHY. Kilkuset czeskich związkowców protestowało po południu w Pradze przeciw wprowadzanej przez centroprawicowy rząd Petra Neczasa reformie służby zdrowia.

Akcję związkowców wsparły organizacje seniorów, pacjentów i niepełnosprawnych. Szefa resortu zdrowia Leosza Hegera, który wyszedł porozmawiać z demonstrantami, wulgarnie zwyzywano. Na protest przyszedł też były szef Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (CzSSD) i były premier Jirzi Paroubek.

Głównymi założeniami wprowadzanej przez prawicę reformy służby zdrowia są wzrost wysokości opłat za pobyt w szpitalu, a także podział świadczonej opieki zdrowotnej na pakiet standardowy i nadzwyczajny. To właśnie one wzbudzają największą niechęć związków i opozycji.

Już wcześniej lewica zwracała uwagę, że podział na opiekę „standardową” i „ponadstandardową” oraz opłaty za służbę zdrowia są niekonstytucyjne; czeska konstytucja w swych zapisach gwarantuje wszystkim obywatelom darmowy i równoprawny dostęp do opieki zdrowotnej.

– Pacjent stanie się klientem. A będzie nim jedynie ten, kto zapłaci – mówiła w czasie wtorkowej akcji szefowa związków zawodowych służby zdrowia Dagmar Žitnikova. – Celem reformy jest zrobienie z obecnego standardu, z tego co jest powszechne, nadstandard. Nie zgadzamy się z tym, to jest przeciw ludziom – dodała.

Manifestacja związkowców symbolicznie rozpoczęła się pięć minut po godzinie 12 melodią z czechosłowackiego serialu „Karetka pogotowia”. Zaraz po tym odbył się happening, który prezentował punkt widzenia uczestników protestu na zaplanowane

zmiany.

Demonstrantom towarzyszyły antyrządowe hasła. „Już przyszedł czas, by odszedł Neczas” – brzmiał napis na jednym z transparentów.

Protest związkowcy zorganizowali w dniu, w którym parlament rozpoczyna debatę nad drugą częścią reformy służby zdrowia. Zmiany opłat i podział na dwa pakiety Izba Poselska uchwaliła pod koniec czerwca.

Źródło: [Władza Rad](#)